VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 15)**

z dnia 27 kwietnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 15)

27 kwietnia 2016 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wysłuchanie informacji szefa Kancelarii Sejmu na temat świadczeń poselskich oraz bieżących problemów związanych z wykonywaniem mandatu poselskiego,

– rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Czapla** szef Kancelarii Sejmu wraz ze współpracownikami, **Andrzej Łodyga** wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Małgorzata Bajor-Stachańczyk** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu przedstawiony. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że został on przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy do realizacji porządku naszego dzisiejszego posiedzenia.

Przede wszystkim serdecznie witam pana ministra Lecha Czaplę. Witam panią minister Agnieszkę Kaczmarską. Serdecznie witam wszystkich współpracowników, pracowników Kancelarii Sejmu zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich.

Szanowni państwo, to posiedzenie Komisji zostało zwołane ze względu na pojawiające się pytania, czy też pojawiające się wątpliwości ze strony parlamentarzystów, a dotyczące funkcjonowania parlamentarzystów w tej przestrzeni, w której przyszło nam od kilku miesięcy funkcjonować i pełnić tę bardzo istotną i ważną funkcję posła, czy posłów na Sejm Rzeczypospolitej. Wykonywanie tej funkcji związane jest przede wszystkim ze stanowieniem prawa. Tym samym ważne jest, aby to otoczenie i ta przestrzeń, w której funkcjonujemy, była przestrzenią, która będzie gwarantowała parlamentarzystom pewien komfort, zwłaszcza jeśli chodzi o komfort związany z zapleczem legislacyjnym, a więc z zapleczem w postaci Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego. Ale chodzi również o tę przestrzenią – powiedziałbym – bardziej prozaiczną, a więc dotyczącą funkcjonowania parlamentarzystów jako tych, którzy jadają śniadania, czasami zjadają obiad, kiedy jest na to czas i korzystają z całej strony socjalnej.

Stąd też prośba naszej Komisji do szefostwa Kancelarii Sejmu, do państwa ministrów, ale i współpracowników państwa ministrów, o przedstawienie perspektywy związanej z naszym funkcjonowaniem, jako parlamentarzystów, w tych dwóch wymiarach, jako tych, którzy uczestniczą w tworzeniu prawa, ale również i tych, którzy mają te potrzeby, które powinny być w pewnym stopniu zagwarantowane, abyśmy mogli poprawnie funkcjonować.

Na ręce szefa Kancelarii Sejmu zostały przekazane podstawowe sugestie, kwestie i tak istotne tematy. Wśród nich jest to, co związane jest z zapleczem hotelowym, rów-

nież z funkcjonowaniem stołówek, ale też zapytania o relacje pomiędzy parlamentem, a środowiskami naukowymi, a więc to, co związane jest z ekspertyzami, z zamawianiem ekspertyz. Ważne jest, abyśmy usłyszeli tutaj od osób obsługujących parlamentarzystów, jaka jest skala zamawianych ekspertyz i jaki jest rodzaj ekspertyz. Czy są to ekspertyzy czysto prawne, czy mają również charakter ekspertyz pozaprawnych.

To jest również to, co związane jest z rozbudową czynioną w ostatnich miesiącach, a więc z budową nowego gmachu, w którym mają działać komisje. Posłowie pytają – jakie będą tego konsekwencje? Jak te nowe pomieszczenia będą wykorzystywane?

To są podstawowe pytania. Do pana ministra Czapli kieruję prośbę o odniesienie się do tych głównych punktów, które zostały państwu przekazane. Dziękuję bardzo i bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pozwoliłem sobie przedstawić temat w większym gronie, niż to zazwyczaj czynię na posiedzeniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, bo jak pan przewodniczący zauważył, pozostałe informacje, najważniejsze tezy tego naszego spotkania, będą prezentowane na posiedzeniu Komisji.

Przedstawię moich dwóch zastępców: minister Kaczmarską i ministra Podgórskiego. Towarzyszą mi także, gotowi do uzupełnienia mojej wypowiedzi, właściwi przełożeni komórek organizacyjnych, które zajmują się tematyką prezentowaną przez pana profesora, a mianowicie: pani Grażyna Kramarczyk – wicedyrektor Biura Prawnego i Spraw Pracowniczych, pan Marek Dąbrowski – dyrektor Biura Obsługi Posłów, pani wicedyrektor Bajor-Stachańczyk z Biura Analiz Sejmowych i pan dyrektor Szorski – z Biura Inwestycji i Zamówień.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska:

Jeszcze pan dyrektor Tarnacki.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Przepraszam – jeszcze pan Waldemar Tarnacki, dyrektor Domu Poselskiego, znany państwu pewnie najbardziej.

Pozwolę sobie na wstępie stwierdzić banalnie, że działamy na podstawie Regulaminu Sejmu RP – my jako Kancelaria Sejmu, my jako instytucja. Zgodnie z przepisem art. 199 Kancelaria wykonuje zadania organizacyjno-techniczne, doradcze związane z działalnością Sejmu i jego organów, stwarzając posłom warunki do wykonywania mandatu poselskiego, a w szczególności przekazuje druki sejmowe oraz inne opracowania, materiały, teksty ujednolicone projektów ustaw, umożliwiając korzystanie z opracowań fachowych, literatury, ekspertyzy, zapewnia techniczno-organizacyjne i finansowe warunki działalności biur poselskich lub innych jednostek organizacyjnych, powołanych do obsługi terenowej działalności posłów.

Taka jest ogólna dyspozycja wynikająca z regulaminu. Jest ona przekładana na przepisy zarządzania marszałków, Prezydium Sejmu przede wszystkim, a także wynika z realizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, która określaja ogólne warunki funkcjonowania parlamentarzystów Rzeczypospolitej.

Też pewnym banałem będzie to, że Kancelaria Sejmu działa w ramach budżetu, corocznie uchwalonego przez Sejm. Projekt budżetu, jak wiadomo, jest przygotowywany przez marszałka, opiniowany dwukrotnie przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich i przyjmowany *en bloc* w projekcie budżetu, który przedkłada Rada Ministrów. W tym zakresie, oczywiście, jesteśmy związani, ale jednocześnie mamy możliwość realizacji – jak mi się wydaje – wszelkich zadań, które wynikają z dyspozycji regulaminu Sejmu.

Instytucja, którą mam powinność zarządzać od szeregu lat, jest instytucją dużą i dosyć skomplikowaną – tak mogę powiedzieć. Mamy cały szereg rodzajów stanowisk pracy, cały szereg obsługujących państwa posłów grup pracowniczych od – jak to się mówi w naszej nomenklaturze – robotników prac prostych, po wysokiej klasy legislatorów i specjalistów od legislacji.

W sumie, są to dane z początku kwietnia, w Kancelarii Sejmu zatrudnionych jest 1257 pracowników. 51% to są panie, pozostałe 49% to mężczyźni. Przy czym 53% pań

to jest kadra kierownicza Kancelarii Sejmu, czyli lekka przewaga pań, jeżeli chodzi o stanowiska od kierownika do naczelnika, wicedyrektora i dyrektora włącznie. W bezpośrednim składzie szefostwa Kancelarii Sejmu pani minister Kaczmarska jest tą lepszą częścią naszego układu.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

To widać.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przepraszam, bez szowinizmu.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Średni wiek pracowników Kancelarii Sejmu wynosi 47 lat. Struktura wieku, naszym zdaniem, jest dosyć racjonalna. Między 30 a 40 lat – 28%, między 40 a 50 – 25%, między 50 a 60 – 29%. Najmłodsi, czyli do 30 roku, to jest 5%, a najstarsi, czyli powyżej 60 roku życia – to jest 13% zatrudnionych.

Od kilku lat rysuje się wyraźna tendencja wzrostu liczby zatrudnionych z wyższym wykształceniem i spadku zatrudnionych z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Aktualnie 63%, to jest prawie 800 pracowników, posiada wykształcenie wyższe, w tym zdecydowana większość – 703 magisterskie, a 95 wykształcenie zawodowe. Zatrudniamy również pracowników z tytułem profesora. Bliższymi informacjami w tym zakresie będzie służyła pani dyrektor Bajor-Stachańczyk. Oczywiście, wszyscy są zatrudnieni w Biurze Analiz Sejmowych.

31% – czyli 390 kolegów i koleżanek posiada wykształcenie średnie, 6% – 69 osób wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe.

Jeżeli chodzi o zasady wynagradzania pracowników, to są one określone w regulaminie wynagradzania pracowników Kancelarii Sejmu. Ten regulamin jest ustalany – tak wynika z przepisów – przez szefa Kancelarii i podlega zatwierdzeniu przez marszałka Sejmu. Nie mniej jednak, moi poprzednicy i ja również, konsekwentnie każdą zmianę regulaminu przedkładam związkom zawodowym. W instytucji mamy dwa działające związki zawodowe: związek „Solidarność" i Niezależny Samorządny Związek Pracowników Kancelarii Sejmu. Oba związki zawodowe uczestniczą czynnie w opiniowaniu każdej zmiany regulaminu wynagradzania pracowników Kancelarii Sejmu.

Nie chcę wydłużać swojego wystąpienia informacjami, jaką mamy strukturę stanowisk kierowniczych, specjalistycznych, czy doradczych. Te wszystkie dane pozwolę sobie przekazać na piśmie panu przewodniczącemu i całej Komisji. Natomiast chciałbym się jeszcze odnieść wprost do dyspozycji wynikającej z porządku dziennego Komisji, czyli powiem kilka słów o świadczeniach poselskich.

Prawdopodobnie ulegną zmianie niektóre świadczenia w najbliższym czasie. Wiadomo, że te podstawowe świadczenia poselskie, czyli uposażenie oraz dieta poselska są stabilne – co jest wyrażeniem pejoratywnym w moim rozumieniu tego słowa – od 2008 roku, czyli od 8 lat. Nie widzę możliwości wzruszenia tej stabilności w najbliższych miesiącach. Jak wiadomo, uposażenia poselskie, to jest pensja podsekretarzy stanu. Jest ona warunkowana dwoma składnikami, mnożnikiem, który ustala prezydent, i kwotą bazową, którą ustala Sejm. Te możliwości wzrostu nie są przewidziane w najbliższej przyszłości. Zrealizowałem już jedną dyspozycję marszałka Sejmu i marszałka Senatu, przygotowując zarządzenie zmieniające środki na obsługę biur klubów w Sejmie i w Senacie. Wzrosły one, z mocą wsteczną od 1 stycznia, o 5%. To jest zarządzanie podpisane przez marszałków 26 kwietnia.

Realizuję również drugą dyspozycję marszałka Sejmu o wzroście ryczałtów na biura poselskie w wysokości 1050 zł. Czy marszałkowie to podpiszą, to oczywiście najbliższa przyszłość pokaże, ale taką dyspozycję dostałem. Jest to kwota 1050 zł, czyli do 13 200 zł.

Panie profesorze, oczywiście dysponuję wiedzą o wszystkich tematach, które pan profesor raczył przekazać do przygotowania. Natomiast, jeżeli pan profesor pozwoli, to może zakończę w tym momencie swoje wystąpienie i będę się odnosił do pytań i wątpliwości państwa posłów.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Mam jeszcze taką prośbę. Ponieważ mniemam, że są na sali przedstawiciele mediów, bardzo proszę pana ministra, aby pan objaśnił, co tak naprawdę oznacza podniesienie kwoty związanej z funkcjonowaniem biur, ponieważ często w mediach jest to prezentowane, czy przestawiane, jako środki finansowe przeznaczone wprost dla posłów. W mediach do uposażenia dodaje się tę kwotę, która właściwie nie jest uposażeniem.

Prosiłbym też, z tej samej przyczyny, objaśnić zasady zatrudniania w biurach poselskich osób przez poszczególnych posłów.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Uważam, że już na tym etapie informowania się – mówię o: Kancelaria-Media – każda informacja tego typu jest informacją pisaną ze złą wolą. Zawsze, oczywiście, reagujemy na taką informację. Biuro Prasowe wnosi o sprostowania, czy wyjaśniania. Ale, jak widać, cały czas potrzebna jest kropka na „i", stawiana raz na kwartał, a może raz na miesiąc.

Ryczałt poselski, to środki przeznaczone na wykonywanie przez posła, czy senatora, jego mandatu. W ramach tego ryczałtu poseł musi – to jest obowiązek posła – utworzyć biuro poselskie. Wiemy również, że szereg posłów podejmuje decyzję o utworzeniu filii biur poselskich, ale, oczywiście, ryczałt jest jeden. Nie ulega zwiększeniu w związku z taką decyzją posła. W ramach tego ryczałtu poseł musi zatrudnić pracowników. Barierą standardową jest minimalna płaca, która w tym momencie wynosi 1850 zł na zatrudnionego. Z reguły wydatki na zatrudnienia są większe. Oczywiście, trzeba też opłacić koszty funkcjonowania biura. Trzeba rozliczyć się fakturami z wydatków na funkcjonowanie biura poselskiego. To nie są pieniądze przeznaczone na funkcjonowanie posła jako obywatela. To są pieniądze przeznaczone na funkcjonowanie obywatela, jako posła. To jest ważna różnica.

Trochę z przykrością, jeszcze raz powtarzam, podkreślam – bo to jest jednoznacznie określone.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze dodam, jedną, bardzo ważną informację dla państwa niebędących członkami Komisji, że poseł absolutnie nie może środków, które otrzymuje na biuro poselskie, przeznaczyć na działalność inną niż związaną z biurem poselskim, czyli wsparciem działalności charytatywnej, czy jakiejkolwiek innej, np. nagród. To nie mieści się w tych finansach, tych pieniądzach, które poseł otrzymuje. Proszę mieć też na uwadze to, że jeśli poseł wspiera takie czy inne inicjatywy finansowo, to czyni to nie ze środków przeznaczonych na funkcjonowanie biura tylko z własnych, prywatnych środków, pozyskiwanych, bądź poprzez uposażenie poselskie lub też są to środki wynikające na przykład z pracy na uniwersytecie. Są też i przypadki posłów dietetycznych, którzy pobierają jedynie dietę poselską.

Szanowni państwo, czy członkowie Komisji chcieliby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Siarka.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, na samym początku chciałbym zapytać o kwestie wynagrodzenia pracowników Kancelarii Sejmu. Z tego co się orientuję, to państwo funkcjonują jeszcze na starej ustawie o pracownikach państwowych, bodajże…

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Pracownikach urzędów państwowych.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Tak, pracownikach urzędów państwowych. Była swego czasu propozycja, żeby próbować tę sytuację zmienić, bo ona z punktu widzenia pracowników Kancelarii Sejmu nie zawsze jest korzystna. Czy były jakieś propozycje odnośnie do zmiany usytuowania pracowników Sejmu ze strony państwa? Czy jakieś takie prace są prowadzone?

Z tym związana jest kwestia Straży Marszałkowskiej. Brałem udział w pracy takiego zespołu, który funkcjonował w poprzedniej kadencji. Usytuowanie Straży Marszałkowskiej w ustawie o BOR powoduje pewne komplikacje, bo mówimy o rodzaju służby

mundurowej. Czy można liczyć, że ewentualnie można byłoby rozpocząć jakieś prace, aby te kwestie uregulować, bo one są zastane z dalekiej przeszłości. Kiedyś te instytucje powstawały i zastanawiano się, gdzie je przyporządkować. Były nasze pomysły w tej grupie, kiedy pracowaliśmy, żeby zrobić specjalną ustawę o Straży Marszałkowskiej, która regulowałaby kwestie jej pracy.

Oczywiście, jest to trudne ze względu na różne kwestie społeczne, bo jest duże zainteresowanie, że być może uzurpujemy sobie jakiej dodatkowe prawa, czy budujemy przywileje. Przecież nie o to chodzi, tylko o to, żeby ta instytucja działała sprawnie.

Jest jeszcze kwestia ryczałtu poselskiego. Chodzi o datę, od kiedy mógłby on ulec podwyższeniu. My w tej chwili w biurach poselskich spotykamy się z tym problemem.

W biurach poselskich borykamy się z tym, że coraz więcej osób przychodzi do nas z prośbą o interwencję, która wymaga także pracy prawniczej. Dzisiaj borykamy się z tym, że ze względu na środki, którymi dysponują biura poselskie, nie stać nas na to, żeby zatrudnić mecenasa, który przyjdzie i stale będzie udzielał porad prawnych, a tego niejednokrotnie ludzie od nas wymagają. Często jest to potrzebne nawet w przygotowaniu prostych rzeczy.

To co jest możliwe to robimy, korzystając z własnej wiedzy, umiejętności, jakichś tam kontaktów, często pracy wolontariuszy, czy aplikantów. Natomiast środki na ryczałt, związane z biurem poselskim, są ważnym elementem krwioobiegu, który powoduje, że moglibyśmy sprawnie działać i pozwolić sobie na to, żeby mieć jakąś osłonę prawną, która pozwoli nam profesjonalnie udzielać porad prawnych w tych kontaktach z obywatelami. To jest dla obywateli, a nie dla nas. Dziękuję bardzo.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Może od razu odniosę się do wypowiedzi pana posła Siarki.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Jeżeli chodzi o ryczałt, to Kancelaria jest przygotowana – jeżeli taka będzie wola marszałków – do uruchomienia tej zmiany od 1 maja.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię Straży Marszałkowskiej. Oczywiście, pan poseł dobrze pamięta, że pracowaliśmy w poprzednich kadencjach, ale także i teraz – to też jest pewna nowość – nad zmianą statusu Straży Marszałkowskiej. Teraz to jest status pracownika zatrudnionego z Kodeksu pracy, który ma swoje uprawnienia. Jest bardzo dobrze wyszkolonym, z mojego punktu widzenia, pracownikiem ochrony. Natomiast jest to „kodeksowiec”, to nie jest praca w służbie. To, że umocowanie sięga ustawy o BOR, to nie znaczy z tego punktu widzenia – nic. Nawet to nie przeszkadza…

Poseł Edward Siarka (PiS):

Uprawnienia?

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Nie, nie – żadnych. To znaczy, ma uprawnienia, oczywiście, jeżeli chodzi o swoje uprawnienia do użycia środków przymusu bezpośredniego w określonych warunkach itd. Oczywiście, na terenie będącym ej w zarządzie Kancelarii Sejmu, to znaczy w naszych budynkach i na tym kawałku zielonego terenu.

Rozpoczęliśmy prace nad zmianą tego statusu, czyli przekształcenia tej 150-osobowej kompanii w stan służby. Nie chcemy już posługiwać się ustawą o BOR. Chcieliśmy przygotować projekt ustawy, który w sposób naturalny podlegałby przejęciu, a potem ocenie przez państwa posłów, by zmienić status tej komórki organizacyjnej na stan służby.

Z jednej strony przynosi to pewne skutki finansowe, bo to jest kwestia również i osiągniętego wieku emerytalnego. Funkcjonariusze, jak wiemy, mają 25 lat dla częściowej emerytury. To trzeba jasno powiedzieć. Po 25 latach nie dostaje się emerytury końcowej. Trzeba jeszcze dobre parę lat służyć, ale po 25 latach jest jakaś tam stabilność, jakieś zabezpieczenie na koniec życia – na pewno tak. Natomiast, z drugiej strony pozwoli to na inne kształtowanie pracy tego zastępu ludzi, ale także inne egzekwowanie przez marszałka i szefa Kancelarii ich obowiązków. Będzie cały szereg postępowań sprawno-

ściowych, badań psychologicznych, testów, takich, jakie przechodzą funkcjonariusze. Jeżeli ktoś nie przejdzie tych istotnych przeszkód formalnych i merytorycznych, to nie będzie mógł pracować.

Pracuję nad tym, panie pośle. Jesteśmy mocno zaawansowani. Chcemy jeszcze przed wakacjami przedłożyć marszałkowi taki projekt do oceny.

Natomiast, jeżeli chodzi o pozostałych pracowników, to oczywiście jesteśmy pod rządami dwóch ustaw, przede wszystkim: ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz Kodeksu pracy. Jeżeli chodzi o urzędników *sensu stricto*, to jest ustawa o urzędnikach – stara ustawa z 82 roku, a jeżeli chodzi o Kodeks pracy, to jest to akt prawny nowelizowany pewnie 55 razy. Mamy problemy z funkcjonowaniem, z pewnymi przepisami w tych ustawach. Podam przykład z życia. Prawie odczułem to materialnie. W ostatnich tygodniach była inspekcja Państwowej Inspekcji Pracy, która badała godziny pracy moich pracowników, obsługujących przede wszystkim komisje i plenarne posiedzenia Sejmu. Inspektorzy doszli do wniosku – taka była prawda, nie będę ukrywał, że było inaczej – iż w kilku przypadkach był przekroczony okres wypoczynku między zejściem ze stanowiska, a przyjściem do pracy. Wynosi on minimum 11 godzin.

Oczywiście, uprzejmi inspektorzy PIP przyznawali mi rację, że nie mogę zmienić legislatorów, czy pracowników komisyjnych, którzy kończą wieczorem, czy późnym wieczorem swoją powinność. Idą potem spisać wyniki pracy. Potem muszą przyjść na godz. 9:00, albo i na godz. 8:00, żeby przygotować do podpisu przewodniczącemu, czy sprawozdawcy, wyniki pracy. To byłoby mało nieracjonalne, to byłoby niebezpieczne dla aktu tego, który ma powstać w konsekwencji. Przyznawali rację i potem ostrzegli, że… Jak to się nazywało pani dyrektor?

Wicedyrektor Biura Prawnego i Spraw Pracowniczych KS Grażyna Kramarczyk:

Upomnienie.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Upomnienie. Ale jeszcze nie dostałem mandatu w wysokości 5 tys. zł, czym mi grozili.

Będę prosił też państwa posłów. Przygotujemy, oczywiście siłami kancelaryjnymi, taką drobną zmianę, która pozwoli mi na odstępstwo od tych… Jeżeli chodzi o dyrektorów, czy wicedyrektorów, to oni nie muszą mieć 11 godzin odpoczynku. Oni mogą pracować 24 godziny. Natomiast niższe stanowiska mają tę powinność i w związku z tym trochę się szamoczę.

Wiem, że muszę obsłużyć komisje, muszę obsłużyć Sejm. To nie dotyczy tylko kolegów legislatorów, to chodzi też o akustyków, którzy schodzą czasami późno w nocy i przychodzą na godz. 9:00 do pracy, a nawet wcześniej i muszą obsłużyć akustycznie komisje i posiedzenie plenarne Sejmu. W tym zakresie na pewno mnie to trochę wiąże. Jednak po tej pouczającej wizycie kolegów z Państwowej Inspekcji Pracy, przygotujemy jako Kancelaria Sejmu propozycję zmian w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Mam pytanie uzupełniające, panie ministrze. Przepraszam, że może za dużo pytam. W każdym bądź razie, jak mówimy o Straży Marszałkowskiej, to ten temat mnie szczególnie interesuje, dlatego że bardzo dużo w tej chwili mówimy o różnego rodzaju zagrożeniach. Mówimy o ustawie antyterrorystycznej itd. A tak na dobrą sprawę nie mamy do końca uregulowanej kwestii ochrony Sejmu. W tym gronie możemy sobie powiedzieć…

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Dokładnie nie możemy sobie powiedzieć, musielibyśmy zamknąć posiedzenie.

Poseł Edward Siarka (PiS):

O szczegółach nie będziemy mówić. Natomiast w tym gronie możemy sobie powiedzieć, że kwestia użycia broni przez Straż w sytuacji, gdyby tego sytuacja wymagała, jest bardzo skomplikowana. Nie powtarzajmy głośno, jak to jest zbudowane.

Natomiast całościowo, jeżeli mówimy o tych zagrożeniach, to musimy również mówić o zabezpieczeniu takiego miejsca jakim jest teren Sejmu. Były różne dyskusje, ale przez lata nie potrafimy, jako posłowie, uregulować tej kwestii, żeby Straż Marszałkowska

miała odpowiednie uprawnienia. Oczywiście, wtedy trzeba stosować wobec strażników te wymogi, które stosuje się wobec funkcjonariuszy.

Cieszę się, że jest deklaracja, że trwają prace. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Opioła, bardzo proszę.

Poseł Marek Opioła (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, wracając do bezpieczeństwa, mam pytanie zupełnie z innego zakresu bezpieczeństwa, a mianowicie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni, zabezpieczenia usług informatycznych, które Kancelaria dostarcza nam w biurach poselskich, czy na własnej stronie internetowej, a skończywszy na sprzęcie, który otrzymaliśmy w ramach pomocy do wykonywania mandatu posła i senatora. Jest to kwestia dotycząca sondy ARAKIS, którą Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego oferuje takim instytucjom, jak właśnie Kancelaria.

Kancelaria jest jedyną instytucją, która odmówiła zainstalowała takiego zabezpieczenia, które właśnie jest oferowane przez CERT.GOV., które w jakiś sposób wchodzi w zabezpieczenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czy coś w tej kwestii się zmieniło? Czy coś planuje się zmienić, ponieważ ataki na stronę sejmową zdarzają się. Wielokrotnie są przypadki, że z tą stroną coś się dzieje. To dotyczy osób i takich, jak my, które wchodzą i próbują szukać pewnych informacji. To jest kwestia bezpieczeństwa.

Drugie moje pytanie dotyczy funkcjonowania Kancelarii. Ile osób w Kancelarii jest zatrudnionych z orzeczeniem niepełnosprawności? Jest to kwestia dotycząca właśnie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Czy w tej materii są spełnione wymogi przez Kancelarię? Czy Kancelaria ogłasza potrzebę zatrudnienia na niektórych stanowiskach osób niepełnosprawnych? Czy w ramach Kancelarii jest prowadzony program zatrudniania osób, które właśnie kończą studia, ale mają orzeczoną niepełnosprawność ruchową, czy wzrokową? Są na przykład po dziennych studiach prawniczych. Czy w Kancelarii są zatrudnione tego rodzaju osoby?

Trzecia kwestia. Pan minister wspomniał i pan poseł też wspominał o kwestiach związanych z biurami poselskimi. Każdy z nas, który prowadzi biuro poselskie, ma usługę informatyczną. Kwestia dotyczy naszego wsparcia, o której pan poseł Siarka wspomniał, czyli zatrudniania osób zewnętrznych, prawników. Czy Kancelaria kiedykolwiek się zastanowiła, żeby w ramach usługi informatycznej zamówić do biur poselskich usługę LEX-a, która by w sposób jasny i klarowny pomogła zarówno posłom, jak i pracownikom, których zatrudniamy, przy poradach prawnych, czy też przy skomplikowanych sprawach, z którymi przychodzą do nas nasi wyborcy, czy też osoby, które w jakiś sposób potrzebują tej porady prawnej.

To co wiem – chyba, że to jest jakaś wiedza niepełna – Kancelaria Senatu tego rodzaju usługę kiedyś proponowała. Nie wiem, czy jeszcze jest to informacja dokładna, że w Senacie jest tego rodzaju usługa. Chciałem się dowiedzieć, czy pan minister zastanawiał się nad tego rodzajem rozwiązaniem.

To są te trzy rzeczy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Odniosę się do tego pierwszego pytania. Mamy do czynienia z posiedzeniem otwartym, więc…

Poseł Marek Opioła (PiS):

Ale to jest jawna informacja.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli pan minister uzna, że pewna część informacji wykracza poza standard jawności, to wtedy bardzo proszę o sygnał. Wówczas w pewnej części poprosimy przedstawicieli mediów, czy osoby nie będące członkami Komisji, o opuszczenie na chwilę sali, ale jeśli to wszystko mieści się w standardzie jawności, to bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Pozwolę sobie przedstawić tę informację w taki sposób, żeby nie było potrzeby zmiany konfiguracji naszego posiedzenia. Jeżeli chodzi o ARAKIS, to rzeczywiście dwa razy ta sprawa była omawiana na posiedzeniu Konwentu Seniorów. To nie jest sprawa przesądzona, ale nie ma jeszcze pełnej akceptacji Konwentów Seniorów. Musi być decyzja marszałka o wprowadzeniu tej usługi ze strony ABW.

Natomiast, panie pośle, tak mi się wydaje, że raz czy dwa razy zamrażaliśmy naszą stronę internetową w związku z atakami hakerskimi. To była słynna sprawa z aktami, czyli z tym atakiem, który – jak rozumiem – symbolizował gniew internautów wobec możliwości wprowadzenia autopłatności. Wtedy nikt nie wszedł na naszą stronę internetową, ani wtedy, ani do tej pory. Sytuacja polegała na tym, że przez zombi, przez zapewne kilka milionów zombi było generowanie żądanie pozyskanie informacji ze strony sejmowej. Obecnie możemy obsłużyć może 100, może 150 tysięcy pytań w ciągu minuty. To zupełnie wystarcza, nawet z dużym nadmiarem, na normalną ciekawość obywateli, internautów. Natomiast tu spowodowano tzw. sztuczny tłok. W tym momencie dwa razy dyrektor Ośrodka Informatyki podjął decyzję o zamrożeniu strony, ale to nie było wejście na naszą stronę i przemeblowanie tego materiału, którym dysponujemy. To była zasada oślepnięcia naszej strony. Chcieliśmy uniknąć – oczywiście nasze *firewalle* pracowały – zderzenia ze sztucznym tłokiem i wyłączyliśmy stronę. Natomiast nie było, tak mi się wydaje, mam nadzieję, żadnego przypadku, kiedy jakieś działania hakersie spowodowały wejście na naszą stronę sejmową, czy na stronę klubów. Nie słyszałem o takiej sytuacji.

Jeżeli chodzi o sprawę osób niepełnosprawnych, to płacimy składkę PEFRON. Nie mamy osiągniętych 6%. Może dopełni tę informację pani dyrektor Kramarczyk, ale za chwileczkę.

Natomiast, jeżeli chodzi o LEX-a, to panie pośle, ja przyjmę to jako wniosek do realizacji. My oczywiście używamy LEX-a. To jest bardzo wygodne narzędzie. Co prawda mamy również swoje narzędzie ISAP, które jest podstawą pracy. Tam są wszystkie teksty ujednolicone. Praktycznie szybciej niż w LEX-ie umieszczane, ale LEX zawiera cały szereg innych dodatków: orzecznictwo, glosy, jakieś polemiki. To rzeczywiście jest narzędzie bardzo wygodne i cenne merytorycznie, z czego osobiście korzystam. Dlatego wniosek pana posła pozwolę sobie zbadać finansowo, bo oczywiście każda licencja kosztuje. Sądzę, że gdybyśmy kupowali 460 licencji, to cena byłaby niższa. Zbadam i przekażę na ręce pana przewodniczącego informację o tej mojej analizie.

Teraz poproszę panią dyrektor Kramarczyk o wypowiedź, jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne.

Wicedyrektor BPSP KS Grażyna Kramarczyk:

Szanowni państwo, w Kancelarii Sejmu zatrudnionych jest 21 osób niepełnosprawnych. Od wielu lat w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych współpracujemy z Fundacją Integracja. Stamtąd też pozyskujemy osoby, które są proponowane do zatrudnienia.

Kłopot polega na tym, że potrzebujemy wysokokwalifikowanej kadry i mamy kłopot z pozyskaniem takich ofert. Natomiast wszystkie osoby niepełnosprawne, które biorą udział w rekrutacji do zatrudnienia w Kancelarii Sejmu w tym zatrudnieniu mają pierwszeństwo. To znaczy, jeśli są dwie osoby, które wypadły tak samo dobrze podczas rekrutacji, to pierwszeństwo – zgodnie z zarządzeniem szefa Kancelarii Sejmu, przygotowanym na podstawie przepisów kodeksowych – mają osoby niepełnosprawne.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie ministrze, powiem troszkę ogólnie o pracy Kancelarii Sejmu. Pan minister powiedział na początku, że to jest duża i skomplikowana instytucja. Ta komplikacja wynika z bardzo różnorodnych zadań, które musicie państwo realizować, od wsparcia merytorycznego przy procesie stanowienia prawa, po wszystkie rzeczy techniczne, również te ludzkie. Komplikacja wynika również z tego, że następuje kumulacja prac. Dwa razy w miesiącu są dwa, trzy dni, kiedy

nagle jest dużo więcej pracy, kiedy posłowie mają więcej spraw do załatwienia, w Biurze Obsługi Posłów szczególnie.

Trudno mi ocenić, czy 1257 pracowników to dużo czy mało, czy ta struktura jest właściwa. Chciałbym o to zapytać, czy ta liczba zmienia się na przestrzeli lat i jak się zmienia? Czy Kancelaria Sejmu robiła jakieś analizy porównawcze z innymi instytucjami państwowymi, może z innymi parlamentami. Czy to się da tak przeliczać, że 4 pracowników przypada na parlamentarzystę? Jak to wygląda w innych krajach? Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, czy ta struktura jest optymalna, czy nie?

W codziennych kontaktach, które mamy z sekretariatem Komisji, z Biurem Obsługi Posłów, czy pracownikami technicznymi Domu Poselskiego – to myślę, że większość z nas jest zadowolonych z poziomu pracy, z życzliwości, z zaangażowania pracowników.

Chciałem na ręce pana ministra przekazać, że dostrzegamy, iż ci pracownicy, z którymi mamy kontakt, starają się i dobrze wykonują swoje obowiązki.

W ostatnich latach pracowaliśmy i nadal pracujemy w momencie remontów. Infrastruktura jest jaka jest, chociażby hotelu poselskiego, tam cały czas praktycznie w jakimś kawałku jest remont i tak to pewnie będzie nieustannie, bo nie da się go wyłączyć z użytkowania. A z remontami tak jest i każdy z nas wie, że tak jak w domu, trzeba co jakiś czas remontować. Te remonty są nieustające, ale jakoś to nie najgorzej przebiega.

Wydaje się również, że w ostatnich latach rzeczy związane z bezpieczeństwem też się w kilku miejscach poprawiły. Te najtrudniejsze, najbardziej wrażliwe miejsca, chociażby wejścia dla wycieczek zostało zmienione.

Ostatnio pojawiły się w mediach informacje o powrocie do tego pomysłu szklanego ogrodzenia. Chciałem zapytać, czy to będzie realizowane? Na jakim to jest etapie?

Koledzy wspominali o biurach poselskich. Te 460 biur współpracują z Kancelarią Sejmu, z Biurem Obsługi Posłów. Przynajmniej z mojego biura poselskiego mam takie informacje, że zawsze w miarę łatwo tę pomoc, te niezbędne informacje uzyskać z Biura Obsługi Posłów.

Powtarzamy to dwa razy w roku, przy okazji omawiania budżetu na rok przyszły, czy analizy z wykonania poprzedniego – przynajmniej taka jest moja opinia i mam wrażenie, że większość państwa się z nią zgadza – iż wynagrodzenie pracowników biur poselskich w odniesieniu do pracy, którą wykonują, wydaje się być najniższe w administracji publicznej.

Zróżnicowanie tematów, z którymi przychodzą ludzie do biur poselskich, to przekonanie, które cały czas jest, że biuro poselskie jest instytucją ważniejszą od samorządu, nadrzędną nad samorządem, więcej mogącą, powoduje, że mnóstwo ludzi przychodzi do biura poselskiego, oczekuje od pracowników, że uzyskają informacje i pomoc. Natomiast wszyscy wiemy, że bardzo trudno nam się z tym wynagrodzeniem dla pracowników zbliżyć do średniej krajowej. Raczej jest ono bliższa tej minimalnej niż średniej. Myślę, że marszałkom Sejmu i Senatu nie braknie odwagi do podpisania tego rozporządzenia, skoro polecili je przygotować.

Mówimy o tym za każdym razem, ale to chyba też jest troszeczkę nasza wina, że nie wyszliśmy z jakąś inicjatywą. Może warto wyjść z pomysłem opracowania innych zasad, chociażby finansowania biur poselskich, żeby co roku ten temat nie powracał i co roku to „odium" na marszałka nie spadało, że marszałek podejmie decyzje, która ani na marszałka nie wpływa, ani dla posłów jest neutralna, czy nasi pracownicy będą zarabiać kilkaset złotych więcej po iluś latach. To jest dla nich. Oni oczekują tej decyzji, wykonując bardzo ciężką pracę. Być może Komisja mogłaby się wysilić i stworzyć taki mechanizm, który będzie te sprawy regulował.

To jest pewnie wygodne dla nas, że sami mamy możliwość zatrudniania i rozwiązywania stosunku pracy w miarę łatwego, bardzo łatwego, z pracownikami biur poselskich, natomiast jest to trudne dla tych pracowników, że oni są inaczej umocowani, ale to jest kwestia być może na inną dyskusję.

Dziękuję bardzo i chciałbym prosić głównie o tę informację o liczbę pracowników, jak to się zmienia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Pytanie, czy analizujemy, czy porównujemy się z kancelariami obsługującymi inne parlamenty – oczywiście tak. Co więcej, we wczesnych latach 90-tych Ryszard Stemplowski, wielki reformator naszego urzędu, oglądał z bliska – ja też miałem tę przyjemność – funkcjonowanie Budestagu. Tworzyliśmy trochę na podstawie doświadczeń niemieckich kolegów strukturę obsługującą, jeżeli chodzi o doradztwo naukowe, naszą Kancelarię. Ale oczywiście jest tez kwestia możliwości finansowych, które corocznie dostają do dyspozycji szefowie Kancelarii Sejmu.

Powiem tak; te 1257 etatów, które posiadam, na razie zabezpiecza – moim zdaniem – funkcjonowanie Sejmu. Jeżeli patrzeć na obsługę posła, parlamentarzysty w starych krajach Unii Europejskiej, to jest na pewno za mało. Z całą pewnością to mogę powiedzieć patrząc na liczne doświadczenia. Miałem przyjemność oglądania funkcjonowania Assemblée nationale we Francji oraz Bundestagu. Byłem tam dwa razy na praktyce w latach 90-tych. Nie oglądam z zasady tego, co się dzieje na wyspach brytyjskich, bo to jest taka odrębność, że tamtejszych wzorów nie ma co powielać.

Powiem, że również z tego powodu jest – tutaj nawiążę do następnego pytania pana posła – propozycja, na razie na etapie rozważań intelektualnych, zwiększenia możliwości wsparcia pracy posła w terenie. Jedną taką propozycją jest, żeby przynajmniej jeden etat w biurze poselskim finansowany był bezpośrednio z budżetu Kancelaria Sejmu, a nie z ryczałtu. Takie rozmowy są zaawansowane, ale powiem od razu, że to, oczywiście, wymaga przekonstruowania rocznego budżetu Kancelarii Sejmu. Jeżeli będzie taka wola, taka dyspozycja, pozytywnie zaopiniowana przez komisje, a potem przyjęta przez cały Sejm, to mogę sobie wyobrazić, że obie instytucje siostrzane, czyli Kancelaria Sejmu i Senatu tą drogą mogłyby pójść. Byłoby wtedy finansowanie pracownika, oczywiście przyjmowanego i zwalnianego przez posła, bo tu nie byłoby podległości służbowej. Nie może być podległości służbowej między szefem Kancelarii, a pracownikiem biura poselskiego. Chodzi o to, żeby koszty utrzymania średniego etatu płaciła Kancelaria Sejmu, ewentualnie Senatu.

Jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa i ten słynny płot, to nie dostaliśmy zgody na odtworzenie płotu, który funkcjonował, który chronił budynek Sejmu do 1939 r. Natomiast dostaliśmy zgodę od konserwatora warszawskiego na zbudowanie płotu z tafli szkła. Pani dyrektor Kaczmarska pilotuje to przedsięwzięcie. Rozpoczęliśmy postępowanie przygotowania projektu, przygotowujemy wizualizację i kosztorys inwestycji. Podkreślam, że to jest jeden z kluczowych elementów w systemie bezpieczeństwa Sejmu. Nie będę się wdawał w szczegóły, ale jesteśmy audytowani pod tym kątem przez właściwe służby naszego kraju i ten element jest wskazywany, jako brakujący. Być może będzie to wyglądało oryginalnie, ale na pewno z punktu widzenia marszałka Sejmu i służb ten element będzie wzmocnieniem systemu bezpieczeństwa Kancelarii Sejmu.

Do tej pory pamiętam 2003 r., kiedy gromadka, czy gromada osób prowadzona przez jednego z byłych posłów weszła w ciągu 60 sekund z podwórka przy budynku K na salę plenarną, przerywając obrady Sejmu. Teraz, oczywiście, tak by się nie stało. Mamy zabezpieczenia na tę okoliczność. Ale pamiętam, jak byliśmy i jesteśmy cały czas bardzo otwartym parlamentem.

Potwierdzam, prowadzimy prace, które w konsekwencji spowodują, że ten element bezpieczeństwa Sejmu będzie wprowadzony do naszego działania.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Niemczyk, proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, w 2015 r. mieliśmy wielogodzinne posiedzenia Sejmu, myślę, że stąd między innymi była ta inspekcja. Natomiast z informacji przeze mnie uzyskanej, bezpośrednio od niektórych pracowników, z którymi rozmawiałam, wynika, że przepracowali zdecydowanie więcej godzin niż było dopuszczone w formie nadgodzin, które mogły być im wypłacone.

Mam pytanie, w jaki sposób tę sytuację ze swoimi pracownikami, którzy nas obsługiwali, planujecie rozwiązać z 2015 r.? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

W zasadzie taka sytuacja nie ma prawa wystąpić. Są określone normy godzin nadliczbowych w Kodeksie pracy.

Wicedyrektor BPSP KS Grażyna Kramarczyk:

To jest 8 godzin tygodniowo.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

8 godzin tygodniowo razy 50, to jest około 400 godzin rocznie. Pracownik, kolega, koleżanka, który wyrobił tę normę godzin nadliczbowych, nie może przystąpić do pracy po godzinie 16. Obowiązkiem bezpośredniego przełożonego, dyrektora, kierownika, naczelnika jest to, aby takiej sytuacji zapobiec.

Nie znam takiej sytuacji, w której mamy liczne przekroczenia godzin nadliczbowych. Notabene z reguły ta norma dotyczy nie wszystkich zatrudnionych w Kancelarii Sejmu, tylko zatrudnionych na konkretnych stanowiskach. Nie dotyczy na przykład dyrektorów, naczelników, osób zajmujących samodzielne kierownicze stanowiska. Natomiast, jeżeli taki przypadek się zdarzył i bezpośredni przełożony dopuścił do tego przypadku, jest to oczywiście naganne i podlega postępowaniu dyscyplinarnemu.

Nie mogę się odnieść pozytywnie do sugestii pani poseł Niemczyk, ponieważ nie akceptuję takiej sytuacji, że ktoś przekracza normę godzin nadliczbowych i nie ma wolnych godzin, albo nie ma zapłacone.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Opioła.

Poseł Marek Opioła (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, schodząc troszeczkę na inny wymiar funkcjonowania Kancelarii Sejmu i funkcjonowania posłów, a w szczególności kwestii dotyczącej funkcjonowania posłów, którzy wyjeżdżają poza granice kraju w ramach obowiązków poselskich, czyli na przykład członków stałych delegacji, albo innych wyjazdów, na przykład obserwacje wyborów parlamentarnych w innych krajach – chcę poruszyć temat słynnych kopert.

Czy w ramach Kancelarii Sejmu, kierowanej przez pana, jest planowana zmiana sposobu wydawania środków? W czym jest rzecz? Jeżeli my przyjeżdżamy, jako reprezentanci, przyjeżdżamy do hoteli i płacimy żywą gotówkę za pobyt w danym kraju z koperty, którą otrzymaliśmy świeżo z Narodowego Banku Polskiego – z całym szacunkiem, w tym kraju patrzą się na nas, jakbyśmy byli nie wiadomo skąd i skąd my mamy wysokie nominały gotówki. Czasami bywa tak, że te pobyty są dłuższe i koszty noclegu są bardzo wysokie. W związku z tym obsługa hotelu poza granicami kraju dziwnie się na nas patrzy – mówiąc najbardziej delikatnie.

Inne parlamenty mają tę sytuację rozwiązaną. W mojej delegacji, czyli delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, jesteśmy jedyną delegacją, która płaci gotówką za hotele. Inne opłaty są, ale nie można ich inaczej przeprowadzić. Kwestia dotyczy tego – czy w Kancelarii są planowane prace, żeby ten stan zmienić? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Sprawa nie jest do końca nowa. Spotykam się również z taką samą sytuacją, jak pan poseł. Jeżeli pan poseł pozwoli, to dokładnie się przyjrzę możliwości zmiany tego rozliczenia i przekażę informację na ręce pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Te banknoty są jak prosto z drukarki. Często padają pytania pracowników hoteli, w recepcji, o podanie numeru karty, którą będziemy płacić za pobyt, a my mówimy, że cash, a nie karta.

Szanowni państwo, pozwolę sobie jeszcze poruszyć dwie kwestie, czy dwa problemy. Pierwszy związany jest z ekspertyzami. Prosiłbym o krótką informację dotyczącą tego, jaka jest struktura ekspertyz zamawianych przez posłów, nie w trybie zamawiania, w trakcie prac komisji, ale indywidualnie przez poszczególnych posłów. To jest kwestia tego, czy czymś naturalnym, normalnym, jest wykraczanie poza ekspertów, poza prawników, legislatorów, pracujących w Biurze Analiz Sejmowych?

Druga kwestia, która jest związana z pismem, które wpłynęło do Kancelarii Sejmu, ale też do prezydium Komisji, dotyczącym sytuacji pań pokojowych, które utyskiwały na swoją trudną sytuacją pracowniczą. Z jednej strony to obciążenie, że posłowie dość nonszalancko zostawiają wszystkie swoje rzeczy w swoich pokojach, co jest zupełnie zrozumiałe, a z drugiej strony jest odpowiedzialność, która na nich ciąży. Wreszcie, jest jeszcze sprawa honorariów, jakie otrzymują.

To są te dwie kwestie, co do których bardzo proszę o wypowiedź.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Poproszę mimo wszystko o pomoc swoich dyrektorów. W zakresie ekspertyz wypowie się pani dyrektor Bajor-Stachańczyk.

Wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych KS Małgorzata Bajor-Stachańczyk:

Jeżeli chodzi o statystykę dotyczącą ekspertyz zamówionych przez posłów, bo rozumiem, że to interesuje pana przewodniczącego, to do 27 kwietnia br. liczba zleceń złożona w Biurze Analiz Sejmowych wynosi 850. Spośród tej liczby posłowie złożyli 152 zlecenia.

Jeżeli chodzi o poszczególne lata, to w poprzedniej kadencji układało się to w następujący sposób. W 2012 r. liczba zleceń złożonych przez posłów i zrealizowanych przez Biuro wynosiła 678 na ogólną liczbę 3748 zleceń, które zrealizowało Biuro. W innych latach tej samej kadencji sprawy przedstawiały się podobnie, w roku 2013 mieliśmy 576 zleceń poselskich, w roku 2014 – 539. W 2015 r., w ostatnim roku kadencji, posłowie złożyli 461 zleceń. Te zlecenia zostały zrealizowane przez prawników i pracowników merytorycznych Biura Analiz Sejmowych. W tych przypadkach, w których Biuro stwierdziło, że nie jest w stanie zrealizować samodzielnie zleceń, wybieraliśmy ekspertów zewnętrznych według ich kwalifikacji naukowych oraz publikacji dostępnych ogólnie i znanych nam niejako z urzędu.

Jeżeli chodzi o określenie, na ile zleceń złożonych przez posłów odpowiedzieliśmy sami, a przy ilu skorzystaliśmy z pomocy ekspertów zewnętrznych, to w tym momencie nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo nie mam ze sobą takich statystyk. Możemy je przygotować i złożyć na ręce pana przewodniczącego.

Biuro Analiz Sejmowych pracuje przede wszystkim siłami własnymi. Zatrudnione jest 95 osób, w tym 4 profesorów, 11 doktorów habilitowanych, 31 doktorów, 46 magistrów z różnych dziedzin.

Dysponujemy generalnie 82 etatami, a duża liczba osób zatrudniona jest w wymiarze niepełnym – 39 osób. Na stanowiskach administracyjnych zatrudnionych jest 11 osób.

Biuro realizuje bardzo zróżnicowane zadania, bo zajmuje się zarówno opiniowaniem projektów aktów prawnych, będących w toku prac legislacyjnych, na zlecenia poselskie, komisji sejmowych, Prezydium Sejmu, szefa Kancelarii. Wspieramy także inne biura Kancelarii Sejmu, robimy różne analizy porównawcze, interdyscyplinarne, organizujemy seminaria, konferencje i przygotowujemy publikacje. Biuro Analiz Sejmowych wydaje kilka czasopism naukowych: Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych, Studia i Analizy BAS oraz tzw. INFOS.

Z wszystkimi tymi publikacjami posłowie mogą się zapoznać na stronie internetowej Biura, która jest dostępna ze strony Kancelarii Sejmu, jak też w naszym pokoju przy bibliotece w Starym Domu Poselskim. Tam też można złożyć zlecenia, a później je odebrać. Oczywiście wszystko jest też możliwe na drodze elektronicznej i często tak to jest wykonywane. Dyżurują w tym miejscu konsultanci poselscy, którzy udostępniają

zbiory z elektronicznej bazy ekspertyz LEX. To jest zadanie Biura. Bazę tą prowadzimy począwszy od 1995 r., czyli od momentu, gdy została podjęta uchwała o zasadach organizowania doradztwa naukowego na rzecz Sejmu i jego organów, powoływania stałych doradców sejmowych, korzystania z ekspertyz i opinii.

Oczywiście, przez te lata baza LEX zrobiła się bardzo duża, obszerna, zawiera wiele nowych modułów, przybyły też nowe zadania. Przede wszystkim, w związku z wejściem naszego kraju do Unii Europejskiej, przybył wydział analiz z zakresu prawa europejskiego, który jest odpowiedzialny jest za sporządzanie tzw. certyfikatów, czyli opinii o zgodności z prawem Unii projektów poselskich, które są składane do laski marszałkowskiej. Również legislacja w zakresie zgodności z prawem europejskim jest prowadzona w tym wydziale.

Kolejny wydział, który też przybył przez lata funkcjonowania Biura, to był Wydział Postępowań Przed Trybunałem Konstytucyjnym, który zajmuje się przygotowaniem stanowisk i obsługą Komisji Ustawodawczej w tym zakresie, w jakim rozpatruje ona sprawy związane z przygotowaniem stanowisk do TK.

Inne zadania Biura, poza doradztwem klasycznym, to jest zatrudnianie stałych doradców komisji sejmowych. Przypominam, że każda komisja ma prawo do stałego doradcy i konsultantów komisji sejmowych. Czyli może powołać konsultanta do danego zagadnienia, który w trakcie pracy komisji jest istotne, na przykład do pracy nad konkretnym projektem ustawy. Również, jak wspomniałam, organizujemy konferencje, seminaria w ramach potrzeb i we współpracy z komisjami sejmowymi, które takie inicjatywy zgłaszają.

Co do innych spraw związanych z naszym działaniem, to często zdarza się, że pytani jesteśmy – ile opinii zostało wykonanych przez ekspertów zewnętrznych? Mam przed sobą tę statystykę, którą już cytowałam, na obecny rok, czyli stan zleceń na dzień 26 kwietnia. W tej statystyce, na 850 zleceń, które zostały zrealizowane, eksperci wskazani przez podmiot, który zlecał nam opinie, to tylko 11 pozycji. W tej statystyce nie mieszczą się te przypadki, w których Biuro Analiz Sejmowych uznając, że nie jest w stanie zrealizować sprawy własnymi siłami, samo podjęło decyzję na temat zlecenia na zewnątrz.

Zlecanie opinii ekspertom zewnętrznym uregulowane zostało w uchwale, o której wspomniałam oraz wykonującym tę uchwałę Zarządzeniu nr 15 Szefa Kancelarii Sejmu z 2007 r. To zarządzenie reguluje stawki, które płacimy, dotyczy to zarówno ekspertyz i opinii, jak prac wydawniczych oraz konsultacji i stałego doradztwa. To nie są stawki, które my, jako Biuro ustalamy jednorazowo, za każdym razem, jeżeli opinia jest zamawiana. Te stawki są z góry narzucone. Nie są one zresztą zbyt wysokie.

W efekcie zlecenia nam opinii albo przy podjęciu decyzji o zatrudnieniu eksperta zewnętrznego zawierana jest umowa cywilno-prawna o wykonanie ekspertyzy i opinii, z przeniesieniem praw autorskich według wzoru, który również jest elementem Zarządzenia nr 15 Szefa Kancelarii Sejmu. Potem dokonujemy odbioru opinii i weryfikujemy ją według naszych standardów wydawniczych. Budujemy z tych opinii bazę LEX, która przechowuje teksty. Jest ona dostępna w tym sensie, że można się zwrócić zawsze do kolegów pracujących w punkcie konsultacyjnym o wyszukanie tekstu, który interesuje posła, albo tematu, który w tym momencie jest przedmiotem pracy. To się często zdarza.

Robiliśmy statystykę wstępną, ile mamy odwiedzin, jeżeli chodzi o punkt konsultacji poselskich. Wychodzi nam, że to jest około 100 posłów, którzy są naszymi – powiedziałabym – klientami, w różny sposób, przez stronę internetową, przez obecność fizyczną, przez prośbę pisemną, bo różnymi drogami można złożyć zlecenie w Biurze Analiz Sejmowych. Nie jest to jakaś oszałamiająca liczba, aczkolwiek z kolei nie możemy stwierdzić, żeby to w sposób znaczący odbiegało od poprzednich kadencji Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję pani bardzo za wyczerpujące sprawozdanie, odpowiedź. Bardzo proszę, o drugą część.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Panie przewodniczący, przekażę państwu ogólną informację dotyczącą tej grupy zawodowej, pań pokojowych w Domu Poselskim, a potem oddam głos panu dyrektorowi Tarnackiemu.

Jeżeli chodzi o obciążenie, czyli tak zwane rewiry, to oczywiście nie są to z punktu widzenia zarobków Kancelarii Sejmu zarobki najwyższe. Nie mniej jednak – to podkreślam – w 2008 r., przy zamrożeniu *de facto* płac dla stanowisk kierowniczych, tam zarobki wzrosły o prawie 16%. Jeżeli chodzi o stanowiska kierownicze, to wzrosły w tym roku o 5%. Jakiś tam progres jest do zwiększenia tych zarobków, szybszy niż ogólnie kancelaryjne, zapewne niewystarczający z punktu widzenia tych osób. Ale, oczywiście, dostrzegamy tę sytuację, jak wynika z tej informacji globalnej.

Natomiast, jeżeli chodzi o detale, o te rewiry, to prosiłbym o głos pana dyrektora Tarnackiego.

Dyrektor Domu Poselskiego KS Waldemar Tarnacki:

Szanowni państwo, wypowiem się krótko. Bezpośrednio państwa obsługuje 30 pań pokojowych. Tyle jest na etatach pań, które sprzątają pokoje hotelowe. Te panie są podzielone na pewne grupy, które mają swoje rewiry do sprzątania.

Każda z pań pokojowych ma do sprzątania w swoim rewirze od 12 do 15 pokoi. Proszę mi wierzyć na słowo, że jest to standard, który obowiązuje w każdym hotelu miejskim. Nie jest to jakaś norma u nas, która jest za wszelką cenę wyśrubowana i z tego tytułu mogą być – jak to się mówi – jakieś kłopoty w realizacji usługi. Prawdą jest natomiast, że ten stan osobowy, tych 30 pań, to jest stan idealny, czyli wtedy, kiedy nie ma nikogo na zwolnieniu lekarskim, czy też nikogo nie ma na urlopie. Nie będę ukrywał, że kilka pań jest na dosyć długich zwolnieniach lekarskich. To między innymi generuje sytuacje, że pozostałe rewiry, pozostałe pokoje, trzeba, mówiąc krótko, wspólnymi siłami zagospodarować.

Nie jest też tajemnicą, że w takich sytuacjach, kiedy ewidentnie brak jest rąk do pracy, posiłkuje się umowami zleceniami. Przyjąłem zasadę, od wielu, wielu lat stosowaną, że jeżeli podpisuję umowę zlecenia na obsługę sprzątania pokoi w Domu Poselskim, to wyłącznie z moimi byłymi paniami pokojowymi. Czyli mówiąc krótko, to są panie, które już są na emeryturze, ale czują się na siłach, że mogą wspomóc nas w tej usłudze. Z tym jest też, oczywiście, coraz trudniej, bo ta praca jest pracą fizyczną i te zwolnienia lekarskie też są powodowane – jakby to powiedzieć – specyfiką pracy. Nie ma jednego standardu pokoi. Są łazienki z wanną, są łazienki z kabinami prysznicowymi itd. Natomiast nie ma takiego zagrożenia, tak jak jest to w hotelach miejskich, że te 12, czy też 15 pokoi jest do sprzątnięcia dzisiaj, jednego dnia. Tak jak tutaj panowie posłowie powiedzieli, praca parlamentu jest zmienna. Jest moment, kiedy jest posiedzenie Sejmu, kiedy pokoje mamy przygotowane na państwa przyjazd i w tym momencie, szczerze mówiąc, nie ma takiego bezpośredniego sprzątania na czysto. Oczywiście, obowiązkiem pani pokojowej jest wejście codziennie do państwa pokoju, ale nie ma pokoju do sprzątania na czysto, stąd – jak to się mówi – nie można powiedzieć, że *sensu stricto* obciążenie liczbą pokoi i bezpośrednio do sprzątania jest tak duże, że sobie z tym nie dajemy rady. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać jeszcze głos? Jeśli nie… Szanowni państwo, oczywiście tych tematów, wątków, może być zdecydowanie więcej, ale…

Serdecznie dziękuję panu ministrowi, państwu ministrom i pracownikom Kancelarii Sejmu za te informacje, które uzyskaliśmy.

Mam nadzieję, że te informacje nie tylko pomogą nam, parlamentarzystom w tym codziennym naszym funkcjonowaniu, ale również mam nadzieję, że ta informacja będzie taką informacją, która zostanie właściwie zaprezentowana i przedstawiona w mediach i będzie dzięki temu większe zrozumienie, zarówno dla funkcjonowania parlamentarzystów w tej przestrzeni publicznej, jak również większe zrozumienie dla funkcjonowania pracowników Kancelarii Sejmu i uświadomi, że nie jest to kilka, kilkanaście, kilkadzie-

siąt osób, ale to naprawdę jest wielka instytucja, dla której funkcjonowania jest niezbędny, konieczny, codzienny wysiłek.

Serdecznie dziękuję przedstawicielom Kancelarii Sejmu. Natomiast członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich proszę o pozostanie, ponieważ przed nami jest jeszcze pkt II.

Dziękuję państwu bardzo.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Dziękujemy, panie profesorze.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, przed nami pkt II posiedzenia Komisji: rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2017 r.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby zgłosić propozycje dotyczące prac Najwyższej Izby Kontroli? Jeśli nie ma, to dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.